



Grande Prairie to miasto położone w prowincji Alberta, 460 km na północny zachód od Edmonton. Jak sama nazwa wskazuje, rozpościera się ono na rozległej prerii, a jego powstanie wiąże się z rozwojem handlu towarów między rdzenną ludnością indiańską przedstawicielami Hudson 's Bay Company oraz nowo zasiedlającymi się mieszkańcami. Rozkwit miasta możliwy był dzięki rozbudowie linii kolejowej i dróg, a także powstaniu niezbędnych instytucji. Pośród ludności ściągającej tłumnie w strony Peace Region znalazło się wielu Polaków, którzy zostali zmuszeni do emigracji po pierwszej wojnie światowej. Kolebką Polonii stało się Webster - mała miejscowość położona zaledwie 27 km na północny wschód od Grande Prairie. Już w drugiej dekadzie dwudziestego wieku zaczęły się tu osiedlać polskie rodziny, dla których początki życia na kanadyjskiej ziemi były bardzo trudne. Pierwsi polscy przybysze w rejonie Webster zamieszkiwali na wykupionych przez siebie działkach w środku lasu. Musieli się oni wykazać wielką siłą woli, nakładem pracy i poświęceniem, by uczynić ten mały kawałek ziemi nowym domem. Zajmowali się głównie karczowaniem lasu, polowaniem i rolnictwem. Wielka wytrwałość, pracowitość i zaradność Polaków sprawiły, że w niedługim czasie Webster zaczęło przypominać zasobną polską wioskę z

zamieszkałymi tam około siedemdziesięcioma polskimi rodzinami. Głębokie uczucia religijne kierowały tamtejszymi Polakami w potrzebie budowy pierwszego budynku wspólnotowego, którym stał się kościół Najświętszego Serca Pana Jezusa. Główną organizatorką przedsięwzięcia była pani Grodkowska, a na czele komitetu budowy kościoła stanęli Stanisław Siluch, Alojzy Wrzosek oraz Jan Grotkowski. Na początku Msze Św. były odprawiane sporadycznie przez dojeżdżającego z Grande Prairie księdza, jak również przez urodzonego w Kanadzie księdza o polskich korzeniach – ojca F. Szala, posługującego się poprawną polszczyzną. Pierwszym proboszczem polskiego kościoła w Webster stał się w roku 1938 ojciec Joachim Michałowski, oblat Maryi Niepokalanej. W Webster objął opiekę duszpasterską nad wszystkimi emigrantami słowiańskiego pochodzenia w okolicach Peace River Country, odprawiając swą posługę aż do 1952 r. Nieopodal kościoła powstał również polski cmentarz, istniejący do dziś. Wśród pochowanych tam zmarłych, znaleźli się tam jedni z pierwszych przybyłych w te rejony rodzin, Salackich, Grotkowskich, Woźniaków. W latach 1954-55 z inicjatywy Juliana Grotkowskiego i Alojzego Wrzoska powstała w Webster grotka najświętszej Maryi Panny z Lourdes. 28 Lipca 1964 roku w czasie burzy kościół polski został rażony piorunem i doszczętnie spłonął. Z braku środków finansowych nigdy nie udało się polonii wznieść nowego kościoła. Grota jednak stała się symbolem tej pierwszej wielkiej kolebki polskości w regionie Peace River. Do dziś odbywają się tam coroczne polskie Msze Św. odpustowe ku czci Najświętszego Serca Pana Jezusa. Zwykle w ostatnia niedzielę czerwca zjeżdżają na specjalne nabożeństwo Polacy z Grande Prairie i okolic, a także goście z odległych części Alberta i całej Kanady, a nawet z Polski.

Wraz ze wzrostem liczby Polaków zamieszkujących okolice, zaistniała potrzeba edukacji nowych członków wspólnoty. Pierwsze lekcje odbywały się w budynku kościelnym, jednak z inicjatywy polonii stanęła prawdziwa szkoła nazwana przez mieszkańców Webster "Toruń School" na pamiątkę słynnego "Grodu Kopernika". Zajęcia lekcyjne były prowadzone głównie pod kątem nauki języka angielskiego, a szkołą funkcjonowała do 1957 roku, w którym to dzieci zaczęły być dowożone do odległej o około 12 km miejscowości Sexmith. Webster stał się prawdziwą oazą polskości – w krótkim czasie wybudowano community hall, otwarto bibliotekę, sklep, kuźnię, rzeźnię i masarnię. Rozwijała się również gospodarka i rolnictwo – bracia Grotkowscy prowadzili tartak pod nazwą "Webster Sawmill", wybudowano elewator zbożowy, a także noclegownię dla przybywających tu farmerów. Zmierzch świetności Webster rozpoczął się z chwilą pojawienia pracy przy nowopowstającej autostradzie na Alaskę. Wiele rodzin zaczęło się więc przesiedlać w poszukiwaniu bardziej opłacalnej pracy i dogodniejszych warunków życia. Choć większość polonii wyprowadziła się z rejonów Webster, do dziś

cmentarz i symboliczna polska grota znajdują się pod opieką polonii z Grande Prairie. Ważną cześć Webster stanowi również ustawiona przy grocie kabina leśna, w której ojciec Michałowski spędził pierwszą zimę podczas swej posługi kapłańskiej w Webster. Domek ten jest swoistym miniaturowym muzeum, w którym znaleźć można eksponaty-rzeczy codziennego użytku należące do pierwszych polskich emigrantów na tej ziemi. Przy Grocie znajduje się również mosiężna tablica z napisem: "Most of the settlers in the Webster are of Polish descent, since 1927. In the early 1930s a Catholic Church was built on the south side of the grotto. The main church carpenters were Alojzy Wrzosek and Stanislaw Siluch. First resident priest, Fr. Joachim Michalowski, OMI, a newly ordained priest from Poland served from 1938 until 1951. His replacement, Fr. Josef Lucas, served from 1953 to 1957 and was instrumental in building the grotto. In 1954, Alojzy Wrzosek and Julian Grotkowski, with the help of many dedicated settlers from the Webster and Sexmith areas, constructed the stone grotto. Polish settlers celebrate an ongoing annual pilgrimage at the grotto to commemorate the Sacred Heart of Jesus and the Virgin Mary. In 1964 the church was struck by lightning and burned to the ground".

Centrum życia polonijnego regionu Peace Country przeniosło się do Grande Prairie. To tutaj już w 1943 roku utworzono oficjalną organizację mającą na celu pielęgnowanie i propagowanie ojczystych wartości na kanadyjskiej ziemi. Założycielem Towarzystwa Polsko-Kanadyjskiego w Grande Prairie był Wolter Konowecki, przybyły do regionu w 1928 z kieleckiego. Rozwijające się stowarzyszenie skupiało Polaków z miasta oraz jego okolic, starając się umacniać więź między Polakami i pozostając w stałym kontakcie z Kongresem Polonijnym w Kanadzie. Kolejnym prezesem został Antoni Woźniak, jeden z pierwszych przybyłych w te rejony Polaków. Podczas wieloletniej kadencji był bardzo zaangażowany w życie polonijne i rozwój stowarzyszenia, oferując pomoc moralną i finansową nowoprzybyłym polskim imigrantom.

Mijające lata przyniosły wzrost przybyłych Polaków i rozkwit organizacji skupiającej wielu nowych długoletnich członków. W 2008 roku odbyła się uroczysta gala mająca na celu upamiętnienie 65 rocznicy istnienia Towarzystwa Polsko-Kanadyjskiego w Grande Prairie. Oprócz zaproszonych członków organizacji znaleźli się goście honorowi, a wśród nich między innymi byli prezesi stowarzyszenia – Ambroży Salacki, Ernest Horabik, Marek Wilk, Kazimierz Dul, Mirosław Bator, Tadeusz Łukasiewicz i Jacek Bator. W uroczystości udział również wzięli Konsul Generalny Maciej Krych, Konsul Honorowy z Edmonton John Szumlas, Konsul Honorowy z Calgary Zygmunt Potocki, a także przedstawiciele rządowi z prowincji Alberta. Ważnym punktem obchodów jubileuszu było przyznanie Walterowi Paszkowskiemu Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej

za wybitny wkład w działalność łącząca Polskę z Kanadą. Pan Paszkowski, syn polskich imigrantów przybyłych do Sexmith w 1930 roku, przez długie lata udzielał się z wielkim zaangażowaniem nie tylko w rozwój polsko-kanadyjskiej przyjaźni, jak i w życie polityczne i gospodarcze. Jest on darzony wielkim szacunkiem oraz sympatią i do dziś jest uważany za wielką osobistość naszego regionu.

W Grande Prairie mieszka obecnie około 200 Polaków – niektórzy są potomkami pierwszej fali emigracyjnej z początków XX wieku, część z nich przybyła do Kanady po drugiej wojnie światowej, część znalazła tu azyl polityczny podczas panującego dawniej w Polsce komunizmu, część stanowi zupełnie nowa generacja, przybyła tu już w dwudziestym pierwszym wieku. Choć Polacy wciąż dbają o zachowanie ojczystej tradycji, kultury, obyczajów i języka. Potrafili oni doskonale zaadoptować się do nowych warunków i uczynić Kanadę nowym domem. Niektórzy z nich wciąż trudnią się pracą na roli, choć większość z nich pracuje w mieście. Członkowie współczesnej polonii Grande Prairie znaleźli zatrudnienie między innymi w przemyśle wydobywczym, szkolnictwie, budownictwie, lecznictwie. Niektórzy prowadzą nawet prosperujące prywatne firmy. Przez ostatnie lata polonia z Grande Prairie i okolic była otoczona opieką duszpasterską przez księdza Leona Klera rezydującego w kościele Niepokalanego Poczęcia w Sexmith do 2007 roku. Od 2011 roku ojciec Rajmunda Dorawa pełni posługę kapłańską w Kościele Świętego Józefa w Grande Prairie.

Stowarzyszenie Polsko-Kanadyjskie w Grande Prairie działa dziś prężnie pod kierownictwem pani prezes Jagody Wilk, piastującej swe stanowisko od 2007 roku. Zarząd towarzystwa spotyka się regularnie i odpowiedzialny jest za koordynację życia Polonii i organizowanie corocznych uroczystości takich jak: Bożonarodzeniowej Mszy Św. i poczęstunku, świecenia pokarmów wielkanocnych czy na zakończenie lata pikniku polonijnego. Najważniejszym jednak punktem dla niektórych do dziś pozostaje przygrocie w Webster Msza Św. odpustowa ku czci Najświętszego Serca Pana Jezusa.

Właśnie tam przy wspólnej modlitwie w szczególny sposób odczuwa się przynależność do polskiej wspólnoty z daleka od Ojczyzny.